

WYWIADY

ŚLĄSKIE CENTRUM KULTURY - KULTURA, TRADYCJA, PATRIOTYZM



Z KATARZYŃĄ OLSZEWSKĄ,

prezesem Śląskiego Centrum Kultury z Siemianowic Śląskich,

rozmawia WOJCIECH KEMPA

- Zanim postanowiliście założyć Śląskie Centrum Kultury realizowaliście się w nieco inny sposób...

- Tak, cieszę się, że o to zapytałeś, bo to niewątpliwie nasza wielka zaleta. Ludzie, którzy stworzyli Centrum działają i angażują się w sprawy społeczne od lat. Dzięki temu mają spore doświadczenie, nieocenione choćby przy budowie Śląskiego Centrum Kultury. Odnoszę wrażenie, że dzięki temu, że inicjatorzy Śląskiego Centrum Kultury nie są anonimowi w środowisku, że mieli okazję wcześniej zarządzać z sukcesami innymi podmiotami tylko uwiarygadnia Śląskie Centrum Kultury. Uwiarygadnia jako dobrego organizatora i partnera w działalności społecznej... ale człowiek ciągle się rozwija. Z wiekiem i doświadczeniem przychodzą nowe możliwości działania. Jedne drzwi się zamykają, za to otwiera się kilka kolejnych. Pewnie bezpieczniej jest nic nie robić i stać w znanym sobie miejscu, ale nie jesteśmy ludźmi, którzy boją się zmian i wyzwań. I właśnie dlatego najtrudniejszą decyzją było samo podjęcie działania, reszta była już tylko kwestią wytrwałości.

- Skąd pomysł, by zająć się sprawami kultury?

- Trudno to nazwać pomysłem, to była raczej uzasadniona potrzeba. Przywołując wyłącznie ostatnie wydarzenia takie jak: profanacja hostii na Międzynarodo-

wych Festiwalu Sztuki Performance w Warszawie, czy fakt, że flaga naszego kraju została wyciągnięta z pochwy podczas Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy. A to tylko ostatnie głośniejsze przypadki. Niestety nie możemy rozpatrywać ich jedynie jako skandalicznych wyjątków, zrodzonych przez zaburzone umysły. Obawiam się, że musimy je potraktować całościowo i uznać, że brutalizm zdominował mimo wszystko całą kulturę. I im więcej wulgarności, nagości, fekaliów i wszelkiej patologii tym większe zachwyty dla twórców. Dochodzimy tutaj do jednego z największego absurdu naszych czasów. Okazuje się, że kultura zdominowana przez lewicujące jednostki zakorzenia dzisiaj w Polsce zniekształcony obraz sztuki, moralności oraz prawa. Coś, co jeszcze kilkadziesiąt lat temu wydawało się marginalnym zjawiskiem, ciekawostką, dzisiaj jest już powszechne, a nawet powiedziałbym oczekiwane. Jest jeszcze inna równie nieciekawa polaryzacja tego zjawiska. Ryba zawsze psuje się od głowy i problem z rozpasanym wulgaryzmem i bylejąkością nie dotyczy wyłącznie dojrzałych artystów, którzy wybrali taką, a nie inną formę ekspresji, często właśnie oni narzucają swoją optykę młodszemu pokoleniu. Nie mówię tutaj o przymuszaniu, ale co ma zrobić student aktorstwa, który musi zaliczyć przedmiot biorąc udział w scenach wymagających np. obnażenia?

Pamiętajmy, że kultura jest dobrem zbiorowym i każdy z nas, jako członek tej społeczności, jest współodpowie-

działny za jej trwanie lub degradację. Za dwadzieścia lat będziemy bardziej rozczarowani tym, że kiedy mieliśmy jeszcze możliwość zmienić kurs, nie zrobiliśmy tego, niż tym, że dzisiaj włożyliśmy kij w mrowisko i mówimy stop dla antykultury i jej pseudoartystów.

- Od czego zaczęliście?

- Podobno nie ma czegoś takiego jak próbowanie. Zaczęliśmy od konkretów; znaleźliśmy miejsce dla siedziby Centrum. Kolejnym krokiem było stworzenie strony internetowej www.sck.edu.pl. Aktualnie skupiamy się na stworzeniu całorocznego programu wydarzeń.

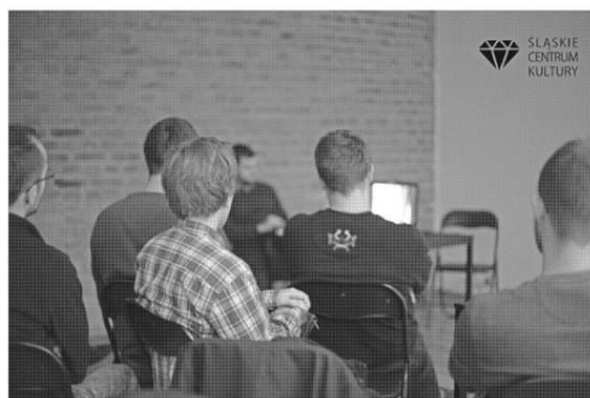
- Czy trudno było zdobyć fundusze na rozwinięcie działalności?

- Gdyby istniało coś takiego jak myślenie życzeniowe, to pewnie Centrum nigdy by nie powstało. Pewnie to wiele osób zaskoczy, ale nawet na „prawicy” znalazły się niedowiarki wróżący nam porażkę. Czy było trudno? Moim zdaniem najczęstszą przyczyną tego, że ludzie dają za wygraną, jest myślenie, iż nie dadzą rady. My ogromnie wierzyliśmy w sukces tego projektu i sądzę, że to był główny powód tego, że nam się udało... Wysilek się opłacił i wszyscy możemy teraz cieszyć się tym wyjątkowym miejscem, a my spotykamy się z samymi pozytywnymi komentarzami z różnych środowisk.

Co do samych funduszy, to zorganizowaliśmy zbiórkę na portalu PolakPotrafi, dzięki czemu zebraliśmy środki na remont siedziby Centrum. Wsparły nas 223 osoby, które przekazały wpłaty od złotówki do tysiąca złotych. To pokazuje jak naprawdę niewiele osób potrzeba, żeby zmienić rzeczywistość. Ponieważ utrzymujemy się tylko ze składek członkowskich, nie ukrywam, ciągle szukamy osób popierających naszą działalność, które chcą wesprzeć to działanie, poprzez pomoc finansową. Posiadamy lokal, zasoby ludzkie, ale bardzo często naprawdę rewelacyjne pomysły są blokowane po prostu z braku pieniędzy.

- Organizowaliście na przykład spotkanie z Paulem Cameronem, cyklicznie odbywają się u was spotkania z grami planszowymi, a także wykłady historyczne. A gdzie owa działalność kulturalna?

- To przecież część tej działalności. Gdybyśmy przytoczyli jakąkolwiek definicję kultury, czy to według Malinowskiego, czy Tylora, to zobaczymy, że kultura

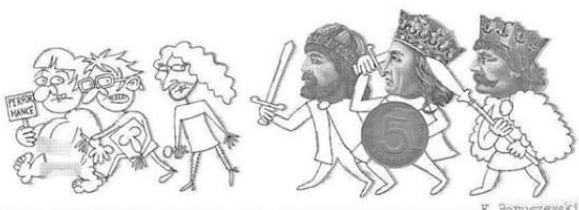


obejmuje każdy aspekt naszego życia, każdą jego dziedzinę. Kultura to więc nie tylko ta samonasuwająca się kultura artystyczna, szeroko pojęta sztuka, ale także sposób życia człowieka, jego praca, a także jego aktywność duchowa i zakres norm moralnych. Dlatego w Śląskim Centrum Kultury tworzymy różnorodne wydarzenia, adresowane do zróżnicowanych grup odbiorców. Pragniemy by Centrum było miejscem otwartym dla ludzi z różnych organizacji i osób niezrzeszonych. Miejscem, w którym będzie można napić się dobrej kawy czy herbaty, wziąć udział w wydarzeniu, czy po prostu przyjść i porozmawiać z ludźmi o zbliżonych zapatrywaniach.

Przyznaję na przykład, że gry planszowe swego czasu mnie mile zaskoczyły, to niewiarygodne jak doskonale można przy nich spędzić czas! Te wtorkowe spotkania cieszą się coraz większą popularnością, a oprócz świetnej zabawy możemy dzięki nim poznać nowe ciekawe osoby czy nawet całe rodziny :) Natomiast spotkanie z Paulem Cameronem zorganizowaliśmy razem z Fundacją Życie i Rodzina. Sama niedawno zostałam mamą i uważam, że każdy rodzic ma prawo do rzetelnej informacji o zagrożeniach, jakie mogą spotkać jego dziecko. Dlatego, nie zgadzam się na cenzurowanie wypowiedzi, czy też poprawność polityczną, która zmusza do zatajania informacji tylko po to, żeby jakaś grupa społeczna mogła czuć się lepiej. Najważniejsze dla mnie jest to, żeby nasze dzieci czuły się dobrze i bezpiecznie, i to na nas dorosłych spada wielka odpowiedzialność, aby było tak w istocie. Nie wyobrażam sobie również, żebyśmy nie organizowali w Centrum wykładów historycznych. Historia to przecież nasz fundament. Doskonale ujął to Piłsudski: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku, teraźniejszości ani prawa do przyszłości”. Historia jest nauczycielką życia i tak to zostawmy.

**ZAWALCZ
O KULTURĘ!**

**ZBUDUJ Z NAMI
CENTRUM
KULTURY**
*prowadzone przez
POLSKICH PATRIOTÓW*



ŚLĄSKIE
CENTRUM
KULTURY



*tradycja
kultura
patriotyzm*

więcej informacji

www.sck.edu.pl